

Historia literatury i życia w komparatystycznym światłocieniu. Wokół książek Hany Voisine-Jechovej (Sanerovej).

Elżbieta Feliksiak

Świadectwa

Elżbieta FELIKSIAK

Historia literatury i życia
w komparatystycznym światłocieniu.
Wokół książek Hany Voisine-Jechovej (Sanerovej)

Hana Voisine-Jechova osiedliła się w Paryżu w roku 1976 jako emigrantka polityczna z Czechosłowacji, z czasem znalazła tutaj drugą ojczyznę, uzyskała status naturalizowanej Francuzki. Pracę naukową na polu teorii literatury i komparatystycznej slawistyki rozpoczęła już przedtem, gruntownie wykształcona na Uniwersytecie Karola w Pradze (jej mistrzem był Karel Krejčí) oraz na Uniwersytecie Warszawskim. Zajmowała się wtedy zwłaszcza literaturą czeską i polską, którą przez pewien czas wykładała w Ołomuńcu, w miarę możliwości uczestniczyła w międzynarodowych konferencjach polonistów i slawistów. Już we wczesnych latach 70. publikowała okazjonalnie również po francusku, m.in. w Kanadzie. Dopiero jednak stopniowo, gdy francuszczyzna (obok czeskiego i polskiego) stawała się jej naturalnym środowiskiem językowym, obcowanie z mową Montaigne'a musiało pogłębić w niej przyrodzoną skłonność do patrzenia i opisywania świata (w tym – świata literatury) z dystansu, a przy tym w sposób wielostronny, pełen niuansów i figur niepewności, chroniących przed pułapką postawy kategorycznej, przed patosem i nietolerancją. Dodajmy, że te cechy, tak znamienne dla wypracowanego przez nią stylu naukowego myślenia, literackiej twórczości i życia, są przecież właściwe także skomplikowanej i wielokulturowej mentalności czeskiej, widoczne u Haška, Havla czy Kundery, u Kafki. Zdezintegrowaną po roku 1968 Sorbonę (Université de la Sorbonne Nouvelle) miała okazję poznawać z obu stron życia akademickiego: najpierw pogłębiając swoją formację naukową na Université

Paris III, a następnie wykładając jako profesor literaturę porównawczą tamże oraz język i literaturę czeską na Université Paris IV, z którym pozostaje związana począwszy od roku 1982. Zawsze była i jest uczoną o zainteresowaniach sprecyzowanych a przy tym otwartych nawet na najbardziej zaskakujące konteksty.

Hana Voisine-Jechova ma w swoim dorobku nie tylko komparatystyczne monografie¹ z lat 70. i monumentalną historię literatury czeskiej² z roku 2001, nie tylko liczne artykuły z zakresu literatury porównawczej³ czy antologie poezji i prozy⁴. Jest też autorką niezwyklej książki z pogranicza fabularyzowanego eseju i opowieści w konwencji autobiografii, które publikuje pod swym rodzimym nazwiskiem jako Hana Sanerova. Jak dotąd trzy⁵ z nich ukazały się drukiem, do publikacji szykuje się czwarta. Ich autobiograficzna stylizacja oparta jest na aluzyjnych odniesieniach do życiowych doświadczeń narratorki, do jej czeskich korzeni, do ojczystej i rodzinnej pamięci, szukania swojego miejsca we Francji. Zwłaszcza pierwsza z nich (BOH), opatrzona etykietką „roman” (powieść), zdaje się kusić swą na pozór realistyczną wiarygodnością z punktu widzenia wiedzy o losach autorki. Sygnalizowane już tutaj różnorakie figury niepewności sprawiają jednak, że największym wyzwaniem dla czytelnika okazuje się intencjonalnie założona zgoda na niedosłowność, że dopiero po przyjęciu postawy otwartej, gotów do pomocy w badaniu granic między pamięcią a snem czy projektem wyobraźni, może on pretendować do lektury rozumiejącej. I wtedy, wraz z autorką, w sposób nieunikniony czytelnik sam staje się po trosze filozofem. Wygląda więc na to, że profesor Voisine-Jechova z rozmysłem pisze książki, które nas zarazem rozwijają i bez mała niepostrzeżenie budują.

1 M.in. H. Voisine-Jechova *L'image poétique dans le mouvement romantique slave*, Atelier national repro. th. Univ. Lille 3–diffusion Didier-Érudition, Lille–Paris 1981. Por. również *Esthétique littéraire comparée. Propositions, applications*, sous la dir. du Groupe d'études comparatistes sur l'Europe du Nord, éd. par H. Jechova et al., Didier-Érudition, Paris 1986.

2 H. Voisine-Jechova *Histoire de la littérature tchèque*, Fayard, Paris 2001. Dalej stosuję w przypisach i w tekście głównym skrót: HLT, z ewentualnym odesłaniem do strony.

3 Osiemnaście spośród tych, które opublikowała po francusku, zostało przedrukowanych w jej zbiorze studiów: H. Voisine-Jechova *L'image et l'interrogation en littérature générale et comparée. Dix-huit études écrites à travers le temps*, L'Harmattan, Paris 2008. Dalej skrót: IMH.

4 Zob. m.in.: *Anthologie de la poésie baroque tchèque*, prés., trad. et notes de H. Jechova et M.-F. Vieuille, L'Âge d'Homme, Lausanne 1981; *Émigration et exil dans les cultures tchèque et polonaise*, textes réunis par H. Jechova et H. Włodarczyk, PUPS, Paris 1987; *Le Roman tchèque dans le contexte international. Mémoire et tradition dans la prose contemporaine*, textes réunis par H. Voisine-Jechova, PUPS, Paris 1992.

5 H. Sanerova [Hana Voisine-Jechova] *En Bohême – ou partout...*, L'Harmattan, Paris 2002; tejsze *De l'incertitude*, L'Harmattan, Paris 2004; tejsze *Être ailleurs? Souvenirs de ce que j'aurais pu vivre*, L'Harmattan, Paris 2005. Dalej skrót: BOH, INC, ETR.

Świadectwa

Już tytuły tych książek zwiastują ich paradoksalność i aluzyjność⁶, co widać nawet w przekładzie: *W Czechach – czyli wszędzie...* (BOH), *O niepewności* (INC), *Być gdzie indziej? Wspomnienia o tym, co mogłabym była przeżyć* (ETR). I nie jest to wrażenie mylne. Ja bohaterki i zarazem narratorki robi bowiem wrażenie osoby i realnej, mimetycznie zakorzenionej w rzeczywistym świecie, i równocześnie w sposób wyrafinowany potencjalnej – tak jakby chodziło o kogoś, kto znając swoją istotę nieustannie poszukuje wcielenia. Esezujące fabuły Hany Voisine-Jechovej są świadectwem tego poszukiwania, tej tęsknoty za tożsamością. Nie do końca ufamy tej tęsknocie, bo tak naprawdę podejrzewamy w niej maskę, która osłania przed cudzym wzrokiem samoświadomość niezwykle głęboką i silną. Ostatecznie wydaje nam się, że wieloznaczne rekonstrukcje przygody życia i myśli służą tutaj nie tyle próbom osobistego świadectwu konkretnego losu, ile sprawie ogólniejszej, bardziej fundamentalnej.

Po właściwej im drodze opowieści refleksyjnej, oszczędnie kameralnej, a zarazem jakby otwartej na przestrzał, w kolejnych krokach poddawanej wciąż na nowo wielostronnemu oglądowi pod kątem możliwych wariantów, czytelnik towarzyszy podmiotowi autorskiemu z zaciekawieniem i empatią. Autorka daje nam pod rozługę za pośrednictwem narratorki, swojego konstruowanego Ja, literackie świadectwo sumiennej świadomości, która dąży do uchwycenia dramatu, dziejącego się tu i teraz. Dramatu wartości jak najbardziej własnego, ale i takiego samego przecież jak ten, jaki z dawien dawna rozgrywa się w kulturze Zachodu, a którego sceną jest pogranicze między doświadczaną tajemnicą egzystencji a wolą jej rozjaśnienia w imię osobistej godności i uniwersalnego sensu. W jej książkach, podobnie jak od zawsze w tak wielu innych spod znaku niepewności tekstach, sens jest spleciony z pytaniem. Ale przecież nie mamy tu do czynienia ze sceptycyzmem: waga pytania stanowi przedmiot wiary, a próby odpowiedzi okazują się cząstkowym poznaniem w drodze do prawdy – przedmiotem przekonania, gotowego bronić swych racji. Tym bardziej też nie ma mowy o labilności podmiotu niespokojnego o swoją tożsamość, niepokój bowiem dotyczy raczej poznania i języka niż bytu.

A zatem, w świetle powyższych rozważań, te trzy książki są jednak – pomimo maski – opowieściami o konkretnym, faktycznie wydarzającym się losie, jakkolwiek ów konkret pozostaje do pewnego stopnia w ukryciu, przesłonięty szyframi literackiej kreacji. Językiem fenomenologii można powiedzieć, że znika on w głębi dzieła jako to, co jest dane w autorskiej wiedzy „założycielskiej”, ażeby potem

⁶ W przypadku BOH lapidarna aluzja do podtytułu *Króla Ubu* A. Jarry’ego jest oczywista, ale autorce nie chodzi tu o groteskę, a raczej o ewokację utopijnego „profilu” polskości jako zarówno kontrastowego, jak i analogicznego kontekstu myślenia o pragmatycznej mentalności czeskiej. Sądzę, że na tym przykładzie świetnie widać jej metodę twórczą: w zaskakujący sposób (jak – to zależy od rodzaju pisanego tekstu) otwierać przed czytelnikiem przestrzeń wielokulturowego dialogu wokół pytań wyrastających z niepokoju o świat ludzi zacierzwonionych w kulcie stereotypów.

w myśl autorskiej intencji pojawić się znowu już tylko w postaci przetworzonej w toku porównawczych konfrontacji z obrazami „innymi” czy to w sferze możliwości, czy faktów. W czytelniczym odbiorze rozbrzmiewa więc ostatecznie głos Ja otwartego. Głos człowieka świadomego co prawda swojej niepowtarzalności, lecz w komunikacji z innymi nieroszczącego sobie praw do narzucania komukolwiek własnej wizji świata. Taka ostrożność działa ambiwalentnie: chroniąc autorkę przed ekshibicjonizmem, nie rozsądza przy tym umownych ram „autobiografii wewnętrznej” (kategoria, która pojawiła się raz w roli sugestywnej informacji na obrzeżu tekstu: „autobiographie intérieure”, INC, s. 4 okładki)⁷.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że o charakterystycznych cechach całości naukowego i literackiego dorobku Hany Voisine-Jehovej najporęczniejszym jest mówić na przykładzie jej późnych książek, opublikowanych w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku, gatunkowo najbardziej zróżnicowanych i frapujących. A znaczy to przede wszystkim, że owe cechy mogły znaleźć wyraz w sposób najbardziej odpowiadający paradoksalnej naturze jej myślenia właśnie teraz. Teraz, czyli w sytuacji przesłania się postmodernistycznego sporu między postawą krytycznie otwartego, konstruktywnego dialogu z tradycją ze względu na los wartości a postawą iluzjonistycznej gry z wartościami pod hasłem coraz to bardziej jałowej dekonstrukcji. Najnowsze książki Voisine-Jehovej zdają się wyrastać z przekonania, że rekonstrukcje przeszłości (czy to realnego życia, czy literatury) bywają sensowne o tyle, o ile porównawczym kontekstem obiektywnie sprawdzalnej wiedzy są świadectwa indywidualnej i zbiorowej pamięci, które dochodzą do głosu zwłaszcza za pośrednictwem pytań. W przestrzeni humanistycznej najskuteczniejsza jest bowiem droga pytań, odwołujących się do filozoficznej i emocjonalnej intuicji, do sumienia, do zdrowego rozsądku. Wtedy to pojawia się szansa ciągłości widzenia, szansa krytycznej projekcji wiedzy o przeszłości w przyszłość. Taka postawa cechuje zarówno literackie utwory naszej autorki, jak i bodaj w nie mniejszym stopniu, choć oczywiście inaczej, prace naukowe. W ostatnio wydanym tomie jej studiów komparatystycznych, publikowanych po francusku w ciągu lat trzydziestu z górą, świadczy o tym już tytuł. Oprócz konkretnej informacji o zawartości książki skupia on naszą uwagę na „pytaniu” jako źródle i punkcie wyjścia, wokół którego zarysowuje się pole wartości o zasięgu najszerszym z możliwych: *Obraz i pytanie w literaturze powszechnej i porównawczej* (IMH, 2008).

Czytelnik śledzący uważnie argumentację niniejszego szkicu nie powinien być zaskoczony tezą o tak dalece ugruntowanej wewnętrznej konsekwencji tego pisarstwa, że można je zasadnie przedstawić jako swego rodzaju całość o dwu nurtach czy może o dwu wzajemnie się wspierających biegunach: naukowym i literackim. Sądzę, że próba takiego spojrzenia w żadnym razie nie przesłania ani warsztato-

⁷ Zob. też INC, s. 7: „Tout s'est réellement passé, se passe – aurait pu se passer – mais les détails sont différents. Je ne voudrais pas qu'on les identifie”. („Wszystko to rzeczywiście się wydarzyło, wydarza się – mogłoby się być wydarzyć – ale szczegóły są inne. Nie chciałabym, aby ktoś je zidentyfikował”).

wej solidności prac badawczych Hany Voisine-Jechovej ani estetycznej inwencji i swobody jej prac literackich. Głównym *argumentum* na rzecz takiej całości jest bowiem trwałość postawy otwartej, połączonej z fenomenologiczną lojalnością autorki wobec podmiotowego i przedmiotowego konkretności. W rezultacie owocuje to jednolitością stylu w jego najszerszym znaczeniu – takim, o jakim myślimy, mówiąc za Stendhalem „le style s’est l’homme”. Z ducha fenomenologii wzięła się tutaj zasada wychodzenia od tego, co jest dane, pozwalająca unikać abstrakcyjnych spekulacji czy idealizującego patosu. Tym niemniej w dalszych krokach, podejmowanych w dążeniu do prawdy czy to o literaturze, czy o życiu, zamiast kryterium oczywistości mamy u naszej autorki do czynienia z rozbudowanym warsztatem analitycznym, którego zadaniem jest wypracowanie każdorazowo specyficznych podstaw interpretacji na tle porównawczym. Kolejnym krokiem może być już dobrze uzasadniona próba rozumienia dzieła w dialogu ze sferą zewnętrzną, z innymi, a równoprawnymi światami. Sama autorka zwraca na to uwagę w przedmowie do swej najnowszej książki:

Depuis toujours, je me suis intéressé à la phénoménologie, mais je n’arrive pas à me soumettre à une seule théorie littéraire. Je cherche à mieux comprendre le texte et l’homme, l’auteur et celui qui va lire son oeuvre. (Od zawsze interesowałam się fenomenologią, ale nie potrafię podporządkować się tylko jednej teorii literackiej. Staram się jak najlepiej zrozumieć tekst i człowieka, zarówno autora, jak tego, kto będzie jego dzieło czytał.) (IMH, s. 7)

My tutaj idziemy tym samym tropem w myśleniu o jej dziele.

Za najznakomitszą książkę naukową profesor Hany Voisine-Jechovej należałoby, moim zdaniem, uznać wspomnianą wyżej *Historię literatury czeskiej* (HLT, 2001), napisaną przez nią jako zwieńczenie wieloletniej pracy naukowej i dydaktycznej na paryskiej Sorbonie, a opublikowaną w słynnej serii „Histoire de la littérature chez Fayard” obok m.in. takich historycznoliterackich syntez, jak historia literatury japońskiej pióra Shuichi Kato, literatury polskiej pióra Czesława Miłosa w przekładzie André Kozimora, literatur skandynawskich pióra Régis Boyer, czy też literatury rosyjskiej (praca zbiorowa pod redakcją Efima Etkinda i innych).

Czytając, a zwłaszcza przeglądając tę książkę, można odnieść wrażenie podróży w wielu wymiarach. Skomponowana zasadniczo w formie uporządkowanego zarysu ewolucyjnej historii literatury, jak to się zazwyczaj praktykuje w podręcznikach akademickich, jest ona także fascynującą panoramą. Pokazuje bowiem, z poszanowaniem udokumentowanego ciągu świadectw twórczej aktywności osób i pokoleń, owe tak dla kultury czeskiej znamienne meandry tożsamości, nieodłącznej od wciąż ponawianego pytania o drogę. Widać przy tym, że rzadko kiedy bywało to pytanie bezradne i że rodziło się ono zawsze w polu dialogu, w przestrzeni otwartego sporu. Począwszy od czasów najdawniejszych, gdy między IX a XIV wiekiem na terenie ówczesnych ziem czeskich (Czech, Moraw i Śląska) kształtowały się pierwsze formy otwarte tożsamości duchowej i estetycznej (cz. I. *À l’aube de la Bohême spirituelle et esthétique – U zarania czeskiej duchowości i estetyki*, HLT, s. 13-84), aż po lata 90. XX wieku (cz. V. *La littérature après 1945 – Literatura*

po roku 1945, HLT, s. 597-705), nieoczekiwanie się pojawiające nowe prądy okazywały się zjawiskami długiego trwania na szlaku krzyżujących się tradycji etnicznych, językowych, religijnych, filozoficznych czy politycznych. Nie jeden raz przeływały wewnętrzną ciągłość świadomości i pamięci zbiorowej, przekształcając pozory stabilności w realną dynamikę dialogu z tym, co inne, i zapowiadając zmianę. Hana Voisine-Jechova do perfekcji opanowała sztukę prezentacji nadzwyczaj skomplikowanych i wieloznacznych procesów w sposób zarazem subtelny i jasny na miarę możliwości. Na pierwszym planie jest zawsze literatura: autorka HLT nie pomija wydarzeń pozaliterackich tylko wtedy, gdy w sposób mniej czy bardziej oczywisty wywarły one bezpośredni wpływ na konkretną twórczość, jakkolwiek przecież bywają w książce wyjątki i w tej mierze⁸. Z drugiej strony, badaczka nie zapomina nigdy, że sprawa literatury jest tak naprawdę sprawą człowieka, a filologia jest humanistyką. Toteż w HLT, podobnie jak w jej studiach i szkicach komparatystycznych zebranych w IMH, spod misternie związanej sieci historycznoliterackich konkretów (utworów, gatunków, prądów) prześwituje warstwa wiedzy o jakościach, których obecność jest warunkiem tego, by można było sensownie mówić o faktycznym życiu kultury. Tymi jakościami są przede wszystkim osoby ze swoją materialną i duchową egzystencją oraz tworzące się wokół nich i dzięki nim lokalne, narodowe i ponadnarodowe wspólnoty komunikacji społecznej i długiego trwania.

Już w zwięzłej przedmowie autorka HLT zwraca uwagę na to, że najbardziej uderzającą cechą czeskiej kultury jest od zarania dziejów jej kosmopolityzm, któremu towarzyszyły zawsze nastroje z bieguną przeciwnego: niepokój części rodzimych elit o zachowanie narodowej tożsamości. A przecież jednak także od czasów najdawniejszych granice między „swoim” i „obcym” bywały trudne do ustalenia albo nawet i zgoła płynne. Wtedy zamiast o energicznym zwalczaniu się wzajemnym należałoby mówić raczej o wielotorowej dynamice rozwoju. Podstawą owej dynamiki była rozmaitość nurtów wybiegających ku biegunowo zogniskowanym możliwościom. Punktem wyjścia był wybór wartości, otwierających przestrzeń wspólnoty i rywalizacji ze światem. W Europie Środkowo-Wschodniej wybory kształtowały się zwłaszcza wokół dominant językowych, religijnych i politycznych, których znamioną cechą była sytuacja na pograniczu kultur o wiele bardziej nieprzewidywalna niż na Zachodzie, a zatem też o wiele mniej trwale determinująca.

Dobrym tego przykładem jest dwuetapowość budzenia się czeskiej duchowości. Spotkanie Czechów ze źródłowymi tekstami chrześcijaństwa nastąpiło najpierw dzięki misji Cyryla i Metodego, przybyłych do Velehradu braci zwanych apostołami z Salonik, upowszechniających tłumaczenie fragmentów Biblii na język staro-cerkiewno-słowiański („langue slavonne”). Misja ta została wkrótce prze-

⁸ Zob. HLT, s. 10: „Il y a toutefois des cas où l'oeuvre et la vie d'un auteur s'entrelacent de façon significative, ce dont une histoire littéraire doit tenir compte” („Sa jednak przypadki, że dzieło i życie autora przenikają się wzajemnie w sposób tak znaczący, iż historia literatury powinna to uwzględnić”).

rwana, ale na trwałe pozostał po niej ślad w postaci poczucia łączności Czech ze Słowiańszczyzną, podczas gdy dalszy rozwój czeskiej tożsamości przebiegał, podobnie jak to było z Polską, od X wieku w kręgu łacińskiej kultury Zachodu. Hana Voisine-Jechova zwraca przy tym uwagę na wcześniej uświadamianą w Czechach rolę książki jako środka otwierającego dostęp do wiedzy na temat ziemskiej egzystencji i do sfery życia duchowego⁹. A bez tego nie byłoby przecież mowy o dojrzałej myśli politycznej. Naturalna, rodzima wielojęzyczność kraju (stale czeski i niemiecki, czasowo jako język równoległy łacina) sprawiła, że zarówno w dialogowym budowaniu samoświadomości, jak i w kształtowaniu się ojczystego języka literackiego wiele znaczyły przekłady. Wrastały potem w wielowarstwową tkanę kultury i nieraz bywały wzorcem językowym na równi z dziełami rodzimymi. W dużej mierze to właśnie dzięki przekładom świadomość narodowa Czechów skutecznie broniła się przed konkurencyjną dominantą nurtu niemieckojęzycznego w społeczności ojczystej, a znakiem tożsamości z wyboru pozostał język czeski (w pewnym okresie także dla sąsiednich Słowaków). Wewnętrzne różnicowanie się społeczności czeskiej przebiegało w kontekście pluralizmu wyznaniowego, którego rola polityczna wzrosła wraz z pojawieniem się husytyzmu. W wiekach późniejszych istotne znaczenie miała narastająca tendencja do rozwoju kultury świeckiej, tak znamiennej przecież i dla dwudziestowiecznego krajobrazu duchowego Czech. Wnikliwie prezentuje te zjawiska HLT w cz. II. *Du hussitisme aux Lumières – Od husytyzmu do Oświecenia* (s. 87-258) oraz w cz. IV. *L'entre-deux-guerres – Międzywojnie* (s. 487-594).

Kulturalną rzeczywistością Czech była więc od samego początku ambiwalencja zarazem konfliktogenna i twórcza, która w sytuacjach kryzysowych sprzyjała mistyfikacjom w sferze codziennych wyborów, ale w sferze spraw zasadniczych pomagała jednak bronić godności zachowując swoisty dystans wobec wszelkiego zniewolenia. Najbardziej w HLT rozbudowana część III: *Du romantisme à l'expressionisme – Od romantyzmu do ekspresjonizmu* (s. 261-483) opisuje wiek XIX jako dojrzewanie tożsamości zbiorowej w tyglu zaciętych zmagania między patriotyzmem a kosmopolityzmem. Pierwsza połowa XIX wieku upływała pod znakiem zainteresowania historią i pogłębiającego się patriotyzmu, dla którego drugą stroną dialogu były poezja nostalgiczna i egzystencjalny niepokój. Z czasem, w drugiej połowie stulecia, narodowy dyskurs wzbogacał się o coraz to szersze konteksty, o spory filozoficzne, rozbudowaną publicystykę i teatr. Każda ambiwalencja niesie też ryzyko zapomnienia o granicach, a wtedy zamiast strzec ich otwartych i zarazem dobrze obwarowanych bram i świat, i człowiek wpadają w pułapkę chaosu. Na przełomie XIX i XX wieku literatura czeska znalazła się w takiej właśnie sytuacji kry-

⁹ W przypisywanym Cyrylowi poetyckim prologu (*Proglas*) do przekładu Ewangelii, którego obszerny fragment autorka HLT cytuje we własnym tłumaczeniu na francuski, znajdujemy taką oto pochwałę książek: „l'âme privée de livres / semble-t-elle morte en l'homme” („dusza pozbawiona książek / jest w człowieku jak gdyby umarła”), HLT, s. 15.

tycznej u schyłku monarchii Habsburgów. Środkami obrony były: z jednej strony, gorączkowe poszukiwanie nieznanych krain ducha, z drugiej – ironiczne sondowanie chaosu. O tych sprawach mówi przede wszystkim ostatni z trzech rozdziałów części III HLT: *Quête spirituelle et désarroi ironique – Poszukiwania duchowe i ironiczny zamęt* (s. 405-481). Obfitująca w bogactwo nowych idei i form, sprzyjająca najbardziej szalonym pomysłom, epoka poprzedzająca przeczuwany koniec dotychczasowej stabilizacji zaowocowała w Czechach arcydziełem kultury śmiechu w postaci powieści Jaroslava Haška o „dobrym wojaku Szwejku”. W języku marchołtowego humoru i marionetkowej groteski, sięgającej horyzontów absurdu, dało ono paradoksalny wyraz powszechnemu w latach I wojny światowej poczuciu przełamywania się światów, budzącego zarówno grozę i niepokój, jak nadzieję. Hana Voisine-Jechova na zakończenie swego tekstu o Hašku tak pisze o tym paradoksie:

C'est en effet en se prêtant à des lectures variées et en permettant de découvrir, sous les plaisanteries, l'inquiétude et l'instabilité de l'homme, que l'oeuvre de Hašek a acquis sa notoriété mondiale. (W gruncie rzeczy to właśnie otwierając się na różnorodne lektury i pozwalając, by w nim pod powierzchnią żartu odkrywano niepokój i chwiejność człowieka, dzieło Haška zdobyło powszechne uznanie świata). (HLT, s. 466)

Popularność ta nie ograniczyła się do biernej recepcji, opowieść o Szwejku zainspirowała niejednego pisarza (najbardziej bezpośrednio Bertolda Brechta pod koniec II wojny światowej) jako zakorzeniony w czeskiej oraz europejskiej tradycji wzorzec literacki i jako przewrotny wzorzec sposobu na życie. Autorka HLT zdaje z tego sprawę w wielu miejscach części IV i V, poświęconych literaturze XX wieku, w szczególności w związku z rozwojem niezależnej publicystyki w czasach komunizmu i z dorobkiem literackim Bohumila Hrabala, Pavla Kohouta, Josefa Škvoreckiego. A jednocześnie wyraźnie akcentuje wagę artystycznego pokrewieństwa dwóch wielkich prażan: Jaroslava Haška i Franza Kafki. To właśnie w komparatystycznym światłocieniu tych dwóch pisarzy *Conclusion* zamykające część V HLT przedstawia zwięzły zarys dwóch dominujących a przy tym wzajemnie sprzecznych tendencji literatury czeskiej drugiej połowy XX wieku, które zostały szczegółowo omówione w jej obydwu rozdziałach: *Illusions, crises de conscience et crises des valeurs – Złudzenia, kryzysy świadomości vel sumienia i kryzysy wartości* (s. 599-673) oraz *Vers une littérature sans contraintes idéologiques – Ku literaturze wolnej od ideologicznego przymusu* (s. 675-705). Książka otwiera na koniec perspektywę na przyszłość: akcentuje twórcze przenikanie się tradycji surrealizmu w ujęciu postmodernistycznym u autorów współczesnych z Kafkowsko-Haškową szkołą uwydatniania groteskowych aspektów mistyfikacji literackiej, przez co odsłania się absurdalność świata i nieuchwytna złożoność ludzkiej świadomości („l'absurdité du monde et la complexité insaisissable de la conscience humaine”, s. 703).

Wobec faktu wielowartościowości i wielojęzyczności kultury literackiej Czech ani trochę nie powinno dziwić wyraźne stwierdzenie Hany Voisine-Jehovej, że komparatystyka jest czymś naturalnym zarówno w badaniach literatury czeskiej, jak w definiowaniu jej zakresu:

Ainsi nous trouvons-nous de plain-pied avec la littérature comparée. L'interrogation permanente devant ce qui est national (et dans quel sens) et ce qui est cosmopolite, interrogation inévitable dans le contexte de la Bohême culturelle et littéraire, confère aux études qui lui sont consacrées un caractère particulier. Ces études ne peuvent être menées selon la seule approche de l'histoire littéraire nationale, elles nécessitent des approches multiples, associant des procédés relevant aussi bien des études d'histoire littéraire que de celles qui s'orientent vers la théorie de la littérature et vers l'historiographie". (I oto znajdujemy się w samym środku literatury porównawczej. Ustawiczne pytanie o to, co jest narodowe (i w jakim sensie), a co kosmopolityczne, pytanie nieuniknione w kontekście kulturalnych i literackich Czech, nadaje szczególnie charakter badaniom ich dotyczącym. Badań tych nie sposób prowadzić tylko pod kątem historii literatury narodowej, wymagają one rozmaitych punktów widzenia, przy zastosowaniu procedur opartych tak na podejściu historycznoliterackim, jak na metodach bliższych teorii literatury i historiografii.) (HLT, s. 20)

I tak dzieje się rzeczywiście w praktyce u autorki HLT, gdy w toku analizy, interpretacji i racjonalnie projektowanych propozycji syntezy w przestrzeni wielokulturowej i nieoczywistej komparatystyczna tkanka ogarnia, spajając w jeden organizm, całość złożoną z wielu krzyżujących się wątków i z wielkiej liczby szczegółów, których rola nabiera wyrazistości dopiero na tle poszerzonego kontekstu.

W głównym nurcie opowieści HLT znajduje się dorobek pisarzy tworzących w języku czeskim, a w epokach dawnych także w łacińskim jako powszechnie używanym języku równoległym – nawet wtedy, gdy więź z Czechami nie łączy się u nich z poczuciem tożsamości narodowej. Jednym z wielu przykładów tej ostatniej sytuacji jest (s. 393-394) na przełomie XIX i XX wieku historia nauczyciela z Pilzna, Karela Klostermanna, który zaczął jako powieściopisarz i publicysta niemiecki, a z czasem stał się autorem piszącym niemal wyłącznie po czesku. Obok tego nurtu, jak gdyby na marginesie, ale jednak nie tylko w roli komparatystycznego tła, pojawiają się na zakończenie rozdziałów i podrozdziałów a także niemal zawsze w podsumowaniu (*Conclusion*) każdej z pięciu głównych części HLT, autorzy z drugiego bieguny czeskiej „pograniczności” duchowej i literackiej. Przede wszystkim ci, którzy czuli się zadomowieni w czeskim krajobrazie, opisywali go w swoich utworach i niekiedy nawet skupiali się na tematach związanych z Czechami, ale pisali po niemiecku – mając tożsamość austriacką, jak Rainer Maria Rilke, austriacką i żydowską, jak Franz Kafka i Max Brod, czy tylko żydowską jak Jiří (Georg Mordechai) Langer, przyjaciel Kafki i pisarz trójjęzyczny. O tych i jeszcze innych obcojęzycznych pisarzach, uczonych (jak Sigmund Freud), artystach (jak Gustav Mahler) z ziem czeskich pochodzących albo po prostu (jak Oskar Kokoschka, Franz Werfel czy Egon Erwin Kisch) zafascynowanych wielokulturową Pragą i czeskimi przyjaciółmi mowa jest w części III HLT we wspomnianym już tutaj rozdziale *Quête spirituelle et désarroi ironique* (tu s. 476-481: *La présence d'élites de langue allemande – Obecność elit niemieckojęzycznych*) oraz w części IV, m.in. w podrozdziale *Autres cultures et autres langues en Bohême – Inne kultury i inne języki w Czechach* (s. 589-591).

Do pewnego stopnia w pobliżu owego drugiego bieguny pograniczności mieszczą się również ci pisarze czescy, którzy w drugiej połowie XX wieku nieoczekiwa-

nie znaleźli się (z reguły ze względów politycznych, czy to nie powróciwszy do kraju po wojnie, czy to opuściwszy go po roku 1948 lub w latach 70.) na emigracji. Ich problemem stało się mniej lub bardziej trwale zanurzenie w wielokulturowej i wielojęzycznej przestrzeni za granicą. W części V książki zostały zamieszczone sylwetki m.in. tworzącego po 1970 roku we Francji Milana Kundery (s. 616, 640-642) i osiadłego po roku 1978 w Austrii Pavela Kohouta (s. 644-645). Pisarze ci, publikujący swoje dzieła z konieczności najpierw w przekładzie na francuski czy niemiecki, a potem dopiero po czesku (też za granicą lub w krajowych wydaniach niezależnych), z czasem zaczęli tworzyć także w języku obcym i tym samym adresowali swoje utwory do czytelnika zagranicznego, zwracając się niekiedy (jak np. Kundera) ku tematom odległym od spraw kraju. Hana Voisine-Jechova omawia ich twórczość w przedstawionym tu przeze mnie głównym nurcie HLT, obok takich autorów, jak Bohumil Hrabal czy Vaclav Havel. Zaznacza przy tym, że wśród krytyków literackich toczą się spory wokół „czeskości” obcojęzycznego pisarstwa emigrantów. W podrozdziale *L'emploi d'une autre langue – Używanie innego języka* (s. 699-702) zwraca ponadto uwagę na fakt ograniczania się tych sporów czy wątpliwości do emigracji nowszej, jako że o ile emigranci lat 40. uważali swoją sytuację za tymczasową i liczyli się z możliwością powrotu, o tyle w latach 70. i 80. wyjazd był raczej wyborem nowego środowiska życia. Posługując się na co dzień językiem obcym, ci późniejsi bywają nieraz wewnętrznie rozdarci i niepewni co do swej wieloznacznej („polyvalente”) tożsamości społecznej (w tym narodowej) i literackiej, jakkolwiek przecież pozostają każdy na swoją miarę wierni czeskiej pamięci i losowi emigranta.

W syntetyzujących rozważaniach na zakończenie (*Conclusion*) ostatniej części HLT Hana Voisine-Jechova rozwija wokół osobistej i pisarskiej sytuacji najnowszych emigrantów ciekawą i odkrywczą hipotezę. Zakłada mianowicie istnienie zależności między charakterem postaw, towarzyszących decyzjom o wyjeździe na stałe, a widocznym po roku 1945 kryzysem dwujęzyczności i pluralizmu kulturowego Czech. Gdy odeszło w przeszłość wielowiekowe współistnienie obywatelskie ze społecznością niemiecką, gdy w Pradze nie słychać już wielojęzycznego gwaru rdzennych mieszkańców, być może to właśnie literaturze przypadła rola sprostania tęsknocie za życiem wśród wielu kultur, za koegzystencją teraźniejszości z przeszłością, za nostalgicznym powrotem do starej Pragi? Wygląda więc na to, że zdaniem autorki HLT tym więcej uda się ocalić z prawdziwej istoty czeskości, im śmielsze będą próby przewycięzania ubóstwa pamięci, jej sztucznie zwężonych ścieżek, ograniczających tęsknotę za wolnością wyboru tradycji. Tradycji praw do „innego miejsca” i do swojej niekoniecznie jednoznacznej przynależności („la nostalgie d'un ailleurs, ou du moins le désir d'échapper à une appartenance exclusive”, s. 704). Bo przecież w sferze duchowej Czechy są wszędzie, wystarczy choć na krótko przenieść się gdzie indziej razem ze swoją samoświadomością.

I oto nagle widzimy, że w naszej wędrówce „wokół książek Hany Voisine-Jechovej (Sanerovej)” zatoczyliśmy koło, ponieważ najlepszą ilustracją wyżej opisaną hipotezę w HLT okazują się analizowane już tu owe trzy opowieści eseistyczne

Świadectwa

(a myślę nie tylko o genologii, lecz także o „próbowaniu” dróg do prawdy) jej pióra, samymi tytułami świadczące o tym, że znajdują się w głównym nurcie najnowszych tendencji literatury czeskiej: *W Czechach – czyli wszędzie...* (BOH), *O niepewności* (INC), *Być gdzie indziej?* (ETR). Dowodzi to doprawdy w piękny sposób, jak dalece konsekwentna i spójna jest jej twórczość, łącząca w sobie naukę i sztukę, świadectwo duchowych poszukiwań w oparciu o historię i świadectwo ironicznych zmagania z niepokojem o współczesny chaos w świecie i w człowieku.

Począwszy od roku 2002 Hana Voisine-Jechova publikuje swoje literackie i naukowe książki w wydawnictwie „L'Harmattan”, które jest instytucją posiadającą swe placówki na całym świecie, promującą kulturę i literaturę frankofońską m.in. w specjalistycznych seriach poświęconych poezji, powieści, teatrowi, krytyce literackiej. Ostatnio, w roku 2008 ukazał się jej zbiór studiów komparatystycznych (IMH), który w tytule ma słowo „pytanie” („l'interrogation”). Studia obejmują zakres od średniowiecza po wiek XXI, a dotyczą głównie literatur czeskiej, polskiej, rosyjskiej i francuskiej. W króciutkiej przedmowie, w której połowa akapitów zawiera zdania pytajne, autorka zamieszcza także to dla komparatystki publikującej w kilku językach (oprócz francuskiego najczęściej po czesku i po polsku) najważniejsze:

Mais peut-on vivre dans une seule culture – ou plutôt y a-t-il vraiment une culture, liée étroitement à la langue et différente de celle qui est exprimée dans une autre langue? (Ale czy można żyć tylko w jednej kulturze – albo raczej, czy istnieje naprawdę jedna kultura, ściśle związana z językiem i odrębna od tej, którą wyraża inny język?) (IMH, s. 7)

We wszystkich pracach Hany Voisine-Jehovej powracają po wielokroć te same słowa kluczowe, sygnujące na ogół emocje i pojęcia związane z wartościami kultury razem z ich perypetiami w realnym świecie. Jest ich na pierwszy rzut oka kilkadziesiąt i nie sposób się nimi teraz tutaj zajmować. Powiedzmy tylko, że „interrogation” należy do tych najczęstszych, obok takich, jak „incertitude” (niepewność), „inquietude” (niepokój), „hésitation” (wahanie), jak „tolérance” (tolerancja), „édification” (budowanie), „polyvalence” (wieloznaczność), „coexistence” (współistnienie). I jeszcze dodajmy parę czasowników, których perseweracja zdaje się świadczyć o tym, że komparatystyka może stać się stylem życia: „distinguer” (rozróżniać), „comparer” (porównywać), „franchir les frontieres” (przekraczać granice).

Francuskie książki, którymi się tutaj zajmowaliśmy, nie przemawiają jednym głosem. Najpełniej mówią do czytelnika francuskojęzycznego wtedy, gdy słyszy w nich milczenie wielu języków, dziedzictwa Europy wielu kultur. Powstawały w dialogu z duszą Morza Śródziemnego, między marzeniem o harmattaninie, pustynnym wietrze z dalekiego południa, a chłodnym mistralem od strony Prowansji, wśród urwisk Lazurowego Wybrzeża, gdzie autorka odkryła dla siebie miejsce inspirujące twórczo, otwierające drogę ku złotej Pradze.

Abstract

Elżbieta FELIKSIAK
University of Białystok

A History of Literature and Life in a Comparative Chiaroscuro: Around Books by Hana Voisine-Jechova (Sanerova)

The essay outlines profile of the outstanding scholar who has for many years lectured history of literature and comparative Slavonic studies at the Paris University of Sorbonne. The axis of analytic description of her astonishingly uniform scholarly/research and essayist/fictional output is the question about intellectual and axiological grounds for an identity being built at the crossroads of French and Czech cultures. The reply is unveiled in a gradual fashion, in an increasingly clear image of the inner world of someone who is striving, along a dual road (of scientific research and art), for attaining an aim that is in fact unattainable: to grasp the sense of life of nations and individuals as a unity in multiplicity, as dignity which is realised among the others while remaining hidden in its getting incessantly open to change.